

Rozdział III

TRWAŁOŚĆ ZAGROŻEŃ

Różnorodne zagrożenia ludzkiej egzystencji występowały od początku istnienia rodzaju ludzkiego, a każda nowa epoka i nowa cywilizacja dorzucała nowe, rzadko tylko eliminując istniejące dotychczas. Współczesność „wyprodukowała” jednak nie tylko zagrożenia o właściwej sobie specyfice, ale nadała im charakter cech globalnych o zapewne długim okresie trwałości.

Można, jak sądzimy, wskazać na parę grup przyczyn, przesądzających o owym długim, mierzonym w dekadach, okresie trwania współczesnych zagrożeń. Wydaje się, że można wskazać na „sześciokąt” wzajemnych zależności tworzony przez: (1) dominujący w gospodarce model rynkowy oparty na neoliberalnej koncepcji ekonomicznej; (2) nadmierne, nieodpowiadające lokalnym kulturom i tradycjom naśladownictwo we wszystkich sferach życia ekonomicznego oraz społecznego; (3) ekspansję demograficzną w skali nieznanej z przeszłości; (4) postęp techniczny o niekontrolowanej dynamice, tworzący niewątpliwie dobra korzystne dla ludzkości, ale także generujący niekiedy sytuacje stanowiące istotne zagrożenie społeczne lub polityczne; (5) pojawienie się nowych, dopuszczających niekiedy użycie siły państw z ambicją dominacji regionalnej bądź globalnej, stanowiących konkurencję dla obecnie utrwalonego porządku; (6) zróżnicowanie kulturowe, które utrudnia współpracę państw różniących się pod tym względem, a także wywołuje problemy wewnątrz poszczególnych państw w przypadku istnienia różnic także na tym poziomie. Scharakteryzujemy krótko główne przejawy wymienionych zjawisk.

1. Model ekonomiczny

Pierwsza obserwacja musi dotyczyć szczególnej roli, jaką nadano w ocenie procesów ekonomicznych wzrostowi gospodarczemu w ujęciu ilościowym. Stopa wzrostu we wszystkich rankingach stała się dzisiaj miarą

decydującą. Kryterium to uznano w ostatnich kilku dekadach za najważniejsze, oceniając według niego gospodarczą siłę państwa, możliwości jego ekspansji i potencjał rozwoju. Doceniając znaczenie wzrostu gospodarczego jako ważnego składnika rozwojowego należy jednak przecież z pewnością brać równocześnie pod uwagę ramy instytucjonalne, w których ten proces przebiega i, co najważniejsze, jakie konsekwencje społeczne za sobą pociąga. Podstawowym problemem jest bowiem pytanie, jak wzrost gospodarczy przekłada się na jakość życia całego społeczeństwa. Przeświadczenie wielu ekonomistów i polityków, jakoby wzrost ilościowy przekładał się automatycznie na wzrost jakości życia, nie znajduje we współczesnym świecie dostatecznego potwierdzenia. Jest to wyraźnie widoczne w paru podstawowych obszarach mających istotne znaczenie z punktu widzenia korzyści społecznych jakie, przynajmniej teoretycznie, można osiągnąć w wyniku wzrostu gospodarczego. Pierwszy dotyczy bardzo nierównomiernego podziału dochodów. W ostatnich 4-5 dekadach nierówności dochodowe zarówno w skali świata, jak i w obrębie poszczególnych państw, gwałtownie wzrosły. I to nawet w tych gospodarkach, w których ów wzrost mógłby istniejące zróżnicowanie poważnie złagodzić. Drugi obszar powiązany jest z destrukcją przestrzeni publicznej, zarówno globalnej, jak i w obrębie poszczególnych państw. Chociaż stopień owej destrukcji jest różny, ma on zawsze istotny wpływ na spójność społeczną oraz stopień zaufania do władzy. Trzeci z kolei obszar wiąże się z marnotrawstwem zasobów, w tym zasobów pracy, przejawiającym się w bardzo różnych postaciach.

2. Procesy nadmiernego naśladownictwa

Rozwój współczesny jest zawsze w pewnym stopniu kombinacją autonomiczności z imitacyjnością. Jest to ogólnie rzecz biorąc przejaw skutków globalizacji i form powiązań za pośrednictwem rynku globalnego. Żaden kraj, żadna gospodarka nie ma praktycznie rzecz biorąc charakteru autarkicznego, co siłą rzeczy przejawia się w przejmowaniu różnego rodzaju rozwiązań z innych gospodarek czy innych państw.

Podstawowym wyzwaniem dla większości państw, które uzyskały w ostatnim półwieczu możliwości suwerennego rozwoju jest zmniejszanie dystansu rozwojowego w stosunku do państw rozwiniętych. Jest to w pewnym stopniu możliwe przez przejmowanie rozwiązań z państw bardziej rozwiniętych w zakresie organizacji produkcji i tworzenia niektórych kluczowych instytucji, zwłaszcza w zakresie nowoczesnej techniki oraz zarządzania systemowego. Owo naśladownictwo (imitacyjność) ma szczególnie

znaczenie zwłaszcza w początkowych fazach przekształcania tradycyjnego, zacofanego czy słabo rozwiniętego gospodarczo kraju w kraj bardziej rozwinięty. Jednakże taki model rozwoju nie powinien stanowić trwałego rozwiązania i nie jest jedynym, mogącym dać pozytywne efekty w procesie długotrwałego rozwoju kraju, jego gospodarki i społeczeństwa. Mimo tego wiele gospodarek i państw taką imitacyjną strategię rozwoju przyjęło.

Imitacyjny model nie gwarantuje trwałości dynamicznego rozwoju, a także możliwości najlepszego sposobu wykorzystania własnych zasobów. Dzieje się tak z kilku przyczyn. Po pierwsze, powoduje on trwałą zależność od podmiotów zewnętrznych w podstawowych dziedzinach decydujących o dalszych kierunkach i możliwościach rozwoju. Petryfikuje także w praktyce różne patologie, a przede wszystkim utrwała dualny system gospodarczo-społeczny. Dzieje się tak głównie dlatego, że naśladownictwo rozwojowe zawsze jest w jakimś stopniu związane z dopływem obcego kapitału oraz pojawieniem się w kraju i jego gospodarce obcych podmiotów gospodarczych, z reguły nie zainteresowanych równomiernym rozwojem, lecz osiągnięciem maksymalnie wysokiej stopy zysku. Tracą na tym zawsze pewne branże, gałęzie czy regiony.

Po wtóre, wzrost imitacyjny utrudnia czy wręcz uniemożliwia wykorzystanie w sposób najbardziej racjonalny własnych zasobów, zarówno ludzkich, jak i materialnych, głównie przez niedorozwój takich dziedzin, które są pochodną dobrej edukacji, a zwłaszcza innowacyjności, będącej funkcją nakładów na badania naukowe. Imitacyjność pozwala w początkowym okresie, na szybkie i względnie tanie przejmowanie nowoczesnych rozwiązań. I nawet jeśli jest to w początkowym okresie zmian w znacznym stopniu zasadne, to w dłuższej perspektywie utrwała liczne potencjalne i rzeczywiste zagrożenia, które można minimalizować w przypadku rozwiniętego, autonomicznego sektora innowacji i dziedzin nie będących atrakcyjnymi dla obcego kapitału ze względów konkurencyjnych czy politycznych. Pojawia się tu rola państwa, akceptującego taki typ rozwoju bądź dążącego do własnego ukierunkowania procesów rozwojowych. Ekipy rządowe w krajach o gospodarce słabo rozwiniętej i we wczesnych fazach przemian z jednego systemu do innego są nawet takim modelem rozwoju zainteresowane, bowiem skromne środki kapitałowe mogą być przeznaczone na inne cele, bieżące bądź bardziej długookresowe.

Po trzecie, imitacyjność w warunkach globalizacji i rewolucji informacyjnej pozwala, a czasami wręcz wymusza, przejmowanie różnych wzorców, które dla państw na dorobku stanowią poważne zagrożenia. Przykładem może tu być np. współczesny model konsumpcjonizmu, prze-

jawiający się nie tylko w konsumpcji dóbr podstawowych, ale także w dążeniu do naśladownictwa państw i społeczeństw szczególnie bogatych pod wieloma innymi względami. Sprzyja temu rewolucja informacyjna zapewniająca poprzez media możliwość oglądania życia społeczeństw bogatych, co zawsze skłania pewne grupy społeczne w krajach mniej zamożnych do naśladowania ich stylu życia, a także daje dodatkowy impuls do działań korupcyjnych. Ma to istotne znaczenie w kształtowaniu struktury społecznej i stylu życia niezależnie od zamożności takiego społeczeństwa, generując procesy prowadzące do zróżnicowania dochodów często większych aniżeli w krajach zamożnych.

Ponieważ świat w dającej się przewidzieć perspektywie pozostanie z pewnością otwarty i mocno ze sobą powiązany gospodarczo, to również imitacyjny model rozwoju oraz naśladownictwo społeczne i polityczne będą zjawiskami trwałymi, niestety także w obszarach niekorzystnych dla danego konkretnego państwa i społeczeństwa.

3. Konsekwencje eksplozji demograficznej

Jedną z najbardziej charakterystycznych cech współczesnej epoki jest bardzo szybki wzrost ludności. Dla zobrazowania tego zjawiska warto spojrzeć w przeszłość. U początków rewolucji przemysłowej (połowa XVIII w.) ludność świata wynosiła 624 mln. Wiek później była prawie dwukrotnie większa (1156 mln), a po kolejnym wieku wzrosła do 2515 mln. W ciągu kolejnych dwóch dekad następuje gwałtowne przyspieszenie i liczba ludności świata wzrasta o ponad miliard (3698 mln), a w kolejnych dwóch dekadach o 1,5 miliarda, by w 2010 r. dojść do 6,9 miliarda w skali całego globu. Prognozy do 2050 r. przewidują, iż ludność świata przekroczy 9 miliardów. Ten bezprzykładowy wzrost ludności stwarza liczne problemy i zagrożenia, o których będzie jeszcze mowa. Natomiast w tym miejscu należy wskazać na cztery rodzaje zjawisk, których kumulacja jest szczególnie istotna z punktu widzenia trwałości zagrożeń. Pierwsze dotyczy dalszej dynamiki wzrostu liczby ludności. Jakkolwiek demografowie spierają się, czy wzrost nadal będzie tak szybki jak w ostatnich dekadach, to są jednak zgodni, że owa dynamika ciągle będzie znaczna. Drugie zjawisko związane jest ze szczególnie szybkim popytem na żywność, wodę, mieszkalnictwo, a zwłaszcza pracę, czy szerzej - lepsze warunki bytowania. Jeśli rozwiązywanie tych problemów będzie następowało podobnie szybko jak w ostatnim półwieczu, to zagrożenia będą narastać. Deficyt wody i żywności występuje na niektórych obszarach szczególnie dotkliwie, chociaż należy podkreślić, że nie ma on charakteru w pełni globalnego,

bowiem niektóre regiony dysponują znacznymi nadwyżkami tych dóbr. Trzecie zjawisko wiąże się z gwałtownym przemieszczaniem się ludności do miast. Jeśli w 1950 r. ludność miejska wynosiła 0,75 mld, tj. ok. 30% całej ludności świata, to w 2000 r. już 2,86 mld (47,20%), w 2010 r. 3,54 mld (51,30%), a prognoza na 2030 r. przewiduje 4,98 mld, (60,20%). Wstępne prognozy do 2050 r. przewidują, że ludność miejska wyniesie już ok. 75% całej populacji. Tak szybki wzrost liczby ludności miejskiej rodzi liczne problemy. Znaczna część nowych mieszkańców miast nie znajdując zatrudnienia, staje się bowiem istotnym elementem zapalnym, podatnym na liczne ekstremistyczne postulaty grożące różnego rodzaju turbulencjami i naruszeniem porządku instytucjonalno-prawnego.

Czwartym wreszcie, szczególnie istotnym przejawem procesów demograficznych, jest postępujące starzenie się ludności, zwłaszcza w niektórych regionach świata. Jeśli ludność w wieku poprodukcyjnym wynosiła w skali świata w 2010 r. 8%, to w 2020 r. ma wynieść 9%, w 2035 r. 13%, a w 2050 r. 16%. Znacznie gorzej wygląda to w Europie (bez Rosji): 2010 r. – 17%; 2020 r. – 20%; 2035 r. – 25%; 2050 r. – 28%. Sytuacja ta stworzy licznym państwom europejskim olbrzymie problemy ekonomiczne i społeczne związane z podażą siły roboczej, międzypokoleniową redystrybucją PKB, funduszami emerytalnymi, opieką społeczną, itd.

4. Konsekwencje postępu technicznego

Tempo i zakres wdrażania nowych osiągnięć technologicznych w ostatnim półwieczu doznały niesłychanego przyspieszenia. Nic nie wskazuje też na to, by w jakiś istotny sposób trend ten przestał obowiązywać w przyszłości, a w dziedzinach związanych czy pochodnych od rewolucji informacyjnej można spodziewać się nawet jego przyspieszenia. Obok bardzo licznych pozytywnych cech, ułatwiających życie ludzi i funkcjonowanie całych społeczeństw, postęp w tym zakresie tworzy równocześnie liczne zagrożenia, w tym także zagrożenia natury militarnej, czego potwierdzeniem są znacząco rosnące nakłady na nowoczesny sprzęt wojskowy w wielu kluczowych dla światowego pokoju państwach. Oczywisty jest wpływ postępu technicznego na całą sferę społeczną i polityczną z daleko idącymi konsekwencjami dla rynku pracy (robotyzacja, zastosowania sztucznej inteligencji, etc.), a także naruszeniem prywatności i wolności osobistej (inwigilacja, manipulowanie opinią przez media, bezprawne wykorzystywanie danych osobowych, etc.).

5. Dominacja wielkich państw oraz ich rywalizacja

Świat w ostatnim półwieczu uległ gwałtownym zmianom pod względem układu sił między państwami. Po pierwsze, dominacja państw wywodzących się z cywilizacji euroatlantyckiej została poważnie zakwestionowana przez pojawienie się nowych państw aspirujących do grupy narzucających nowe reguły gry. Dotyczy to głównie państw azjatyckich, wśród których na plan pierwszy wysuwają się Chiny, ale także Indie, czy próbująca odzyskać dawną pozycję Związku Radzieckiego Rosja. Po drugie, istnieje duża grupa państw które uzyskały suwerenność w wyniku dekolonizacji bądź rozpadu systemu socjalistycznego, i starają się dzisiaj umacniać swoją pozycję i suwerenność. Po trzecie, modele polityczne panujące w tych państwach stanowią obecnie bardzo różnorodny konglomerat począwszy od dyktatur, poprzez różnorodne quasi-dyktatury, nowo tworzone państwa wyznaniowe oparte na daleko posuniętym fundamentalizmie, aż po quasi – czy w pełni demokratyczne państwa też zagrożone swoistą erozją przekształcania się w systemy demokratyczno-biurokratyczne. Nic przy tym nie wskazuje, by w najbliższych dekadach miał nastąpić zmierzch państw narodowych, które usilnie będą starały się umocnić swą ekonomiczną i polityczną pozycję. Co w wielu przypadkach prowadzić będzie zapewne do licznych konfliktów, także zbrojnych.

6. Zróżnicowanie kulturowe

W dotychczasowych analizach, zwłaszcza ekonomicznych, kwestii zróżnicowania kulturowego nie poświęcano zbyt wiele miejsca, Uważano je w dużym stopniu za zjawisko marginalne, przynajmniej tak długo, jak długo dominowały państwa wywodzące się z cywilizacji euroatlantyckiej. Jednakże w ostatnich kilku dziesięcioleciach okazało się, że dynamiczny wzrost gospodarczy w ramach modelu gospodarki rynkowej może mieć miejsce również w przypadku innych systemów kulturowych. Proces ten uwypuklił ważne zjawisko, jakiego nie znała cywilizacja przemysłowa. Mamy tu na myśli brak zauważalnej konwergencji systemów kulturowych, tak różny od zjawisk charakteryzujących procesy ekonomiczno-techniczne. Zmiany w systemie kulturowym zachodzą bardzo powoli, a poszczególne jego segmenty charakteryzują się dużą trwałością, a nawet powrotem do swych odległych korzeni, co zaobserwować można np. w przypadku pewnych odłamów islamu.

ZAGROŻENIA GLOBALNE BARIERAMI ROZWOJU

Ogólna konkluzja z powyższych rozważań nasuwa się sama: świat, coraz silniej spajany swym systemem powiązań polityczno-gospodarczych, stoi przed kolosalnym wyzwaniem w postaci poważnych przeszkód wynikających z odmiennych i często antagonistycznych systemów kulturowych. Jeśli nawet hipotetycznie przyjąć, że zmiany w systemach kulturowych będą stopniowo zanikać, nie będzie to z pewnością proces ani szybki, ani łatwy. Zawsze na tej drodze pojawiać się będą liczne przeszkody społeczne i polityczne. A to prowadzi będzie do licznych zawirowań i stale pojawiających się nowych problemów.

Wszystkie powyższe procesy występując łącznie potęgują nie tylko poszczególne zagrożenia, ale wręcz zmuszają do ich jednoczesnego rozwiązywania. W praktyce nie jest to możliwe, co powoduje, że owe zagrożenia nabierają długookresowej trwałości. Najbardziej prawdopodobny wydaje się niestety scenariusz przewidujący potęgowanie się zagrożeń, co wszakże nie znaczy, iż przy pewnym zbiegu korzystnych okoliczności i starań inny, bardziej korzystny rozwój sytuacji jest absolutnie wykluczony.